

# Marie, Red Velvet Cupcake

[Zwrotka 1]

Czy wypada mi znowu to poczuć?  
Ten słodki i ten słony smak  
Chciałaś żebym szeptała Ci w uszko  
Że mogę być Twoja, bo tak  
Bo chciałaś mieć dziewczynę z bajki  
Red velvet cupcake - oto ja  
Piję hot chocolate z tej dużej szklanki  
Choć z małej ma ciut lepszy smak  
I chyba chwalić mi się nie wypada  
Mów sobie co chcesz  
Nie uśmiechnę się do Ciebie krzywo  
O tym dobrze wiesz  
Znasz i wszecz, i wzdłuż mnie  
Co mi możesz dać  
Chciałaś taką  
A więc taką musisz brać

[Refren]

I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz  
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz  
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg  
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie  
I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz  
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz  
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg  
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie

[Zwrotka 2]

Puka w okienko, puka też w drzwiczki  
Nie powiem w co jeszcze, bo nie  
Mam czerwone jak biszkopt policzki  
Tak łatwo mi zakochać się  
Choć biało gdy zerkam za okno  
To w sercu mi pali się żar  
Czy mogłabym utkać twój uśmiech  
Z płatków śniegu nim pryśnie ich czar  
I chyba chwalić mi się nie wypada  
Mów sobie co chcesz  
Że w największą zaspę nas dziś wrzucę  
O tym dobrze wiesz  
Znasz i wszecz, i wzdłuż mnie  
Nie to, że mi wstyd  
Chociaż robię się malutka  
Ale taki mam już styl

[Refren]

I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz  
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz  
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg  
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie  
I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz  
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz  
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg  
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie

[Bridge]

A czy złapie, czy chwyci, dogoni?  
Czy muśnie oddechem jak szron?  
Czy mając mą dłoń w Twojej dłoni  
Zimna jest jak rozbite szkło?

[Refren]

I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz

I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz  
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg  
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie  
I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz  
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz  
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg  
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie

[Outro]

Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na